

ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU

Aleksander Böhm
Prof. dr hab. inż. arch.
Politechnika Krakowska
Wydział Architektury
Instytut Architektury Krajobrazu

OCHRONA KRAJOBRAZU – CZYLI CO CHRONIMY I DLACZEGO. SPOJRZENIE HISTORYCZNE I PRÓBA SYNTEZY SYTUACJI W POLSCE

**PROTECTING THE LANDSCAPE - WHAT WE PROTECT AND WHY.
A LOOK AT HISTORY AND AN ATTEMPT TO DESCRIBE THE
CURRENT SITUATION IN POLAND**

STRESZCZENIE

Ustawy o planowaniu przestrzennym z lat 1994 i 2003 zniosły obowiązek sporządzania planów miejscowych, więc 3/4 terytorium Polski zabudowywane jest bez planu. Zastępują go ułomne i korupcjogenne „Decyzje o warunkach zabudowy”. W roku 2014 zlikwidowane zostały uprawnienia urbanistyczne i samorząd zawodowy Izba Urbanistów. Środowiska profesjonalistów pozbawione zostały podstawowych narzędzi. Od roku 2015 indywidualne budownictwo mieszkaniowe i rekreacyjne może powstawać bez pozwolenia na budowę. Ta liberalizacja objawia się intensyfikacją zabudowy wokół „magnesów” krajobrazowych. Jakość krajobrazu stała się ofiarą politycznego populizmu. Co takiego wydarzyło się w transformacji

rozpoczętej w roku 1989, że społeczeństwo nie podąża za głosem profesjonalistów i elit intelektualnych, a władza bezkrytycznie schlebia upodobaniom wyborców? Czy ceną demokracji i gospodarki wolnorynkowej musi być psucie jakości estetycznej wspólnego dobra? Bez odpowiedzi na to nie potrafimy podjąć skutecznej ochrony i poprawy krajobrazu, jako narodowego dziedzictwa. **Słowa kluczowe:** Krajobraz, dziedzictwo, piękno, prawo, anarchia.

ABSTRACT

The spatial planning acts of 1994 and 2003 abolished the requirement to develop regulation and zoning plans, which means that three quarters of Poland is now left without one. They have been replaced by the "site development conditions

decisions", which are defective and provide much room for corruption. The year 2014 saw the annulment of urban designer licenses and the dissolving of the Chamber of Urban Designers. The profession has been left without its most basic tools. From the year 2015 it is going to be possible to build nearly all single family houses and individual recreation structures without a building permit. This liberalization has caused an intensification of building construction around landscape "magnets". The quality of the landscape has fallen victim to political populism.

What was it that has made society stop listening to the opinions of professionals and the intellectual elite, and has made the government unscrupulously follow the opinions of its voters? Is the deterioration of the aesthetic quality of our surroundings the price to be paid for democracy and a free market economy? Without providing an answer to this question we will not be able to find the proper means of protecting and improving our landscape, which is a part of our national heritage.

Key – words: Landscape, heritage, beauty, law, anarchy.

W kulturze antycznej najstarsze odniesienia do krajobrazu łączą się greckim pojęciem topos – które oznacza szeroko rozumiane „miejsce”. Dalej idąc dochodzimy do pierwszego zastosowania w łacinie słowa topia, między 23 a 27 rokiem naszej ery, którego użył Witruwiusz na określenie krajobrazu. W tym czasie było to już pojęcie dość popularne, skoro w Rzymie był związek zawodowy topiariuszy, czyli przedstawicieli ars topiara – sztuki pejzażu – komponujących i pielęgnujących rozległe ogrody wokół patrycjuszowskich posiadłości. Ich praca zaspokajała wrodzoną człowiekowi potrzebę piękna – kalotropizm – w tym wypadku potrzebę piękna w otoczeniu swojej siedziby. Zainteresowanie owym otoczeniem w naturalny sposób wychodziło poza granice ogrodu, sięgając widoku okolicy, gdzie przedstawiciele elit rzymskich – właśnie z powodu atrakcyjności krajobrazu - szukali miejsca dla budowy swoich willi. Wówczas otaczało ich piękno nie tylko ogrodu skomponowanego ręką topiariusza, ale – na dalszym planie - piękno krajobrazu, będącego dziełem natury. Seneka pisał: „...wasze rezydencje

zbudowane na szczytach pagórków, skąd oko ogarnia szerokie przestrzenie ziemi i morza”. Nie zawsze było to możliwe, dlatego podejmowano próby tworzenia „sztucznej natury” w ogrodzie lub przedstawiania prawdziwej – w postaci fresku, zastępującego widok z okna.



Il. 1. 1 . Fragment fresku z I w.n.e. w willi Livia pod Rzymem. Źródło: Elizabeth Barlow Rogers, Landscape Design – A Cultural and Architectural History, New York 2001

Ill. 1. The fragment of a fresco from the 1st century AD at the Villa Livia near Rome. Source: Elizabeth Barlow Rogers, Landscape Design – A Cultural and Architectural History, New York 2001



Il. 2. Św. Franciszek na mozaice w kościele Liebfrauenkirche we Frankfurcie 1979, Źródło: ze zbiorów autora

Ill. 2. Saint Francis depicted on a mosaic at the Liebfrauenkirche church in Frankfurt, 1979, Source: author's collection.

Objawy afirmacji przyrody, naśladownictwa a nawet jej ochrony, pojawiały się już w kulturach pierwotnych – najczęściej w połączeniu z obrzędami magicznymi. Źródłem tego był lęk

i świadomość uzależnienia od sił natury. W nawiązywaniu z nimi „komitywy” pomagali liczni bogowie – do czasów chrześcijaństwa.

Długotrwałą podejrzliwość średniowiecza w stosunku do piękna przyrody, przełamał święty Franciszek (1182-1226) „Pieśnią Słoneczną” napisaną pod koniec życia, w której obraz natury porównał do odbicia piękna Boga.

Chęć nacieszenia się tym pięknem odżywa zatem po wiekach i obejmuje coraz bardziej rozległy krajobraz, w którym – zwłaszcza w czasach Renesansu - powab przyrody przeplatał się z dziełami ręki ludzkiej - długo wszakże wyżej cenionymi. Nadto, wrodzony kalotropizm, przybrał w tej epoce postać voluptas – żądy piękna. Później, zgodnie z barokową potrzebą okazałości, obsesją staje się panowanie nad naturą, a wręcz – jak w Wersalu i stworzonym tam wzorcu – „musztrowanie” natury - po horyzont



Il. 3.. Pierre Patel, 1668 „Wersal – widok ku nieskończoności”

Źródło Penelope Hobhouse, Historia ogrodów, Warszawa 2005

Ill. 3. Pierre Patel, 1668 "The Palace of Versailles" Source: Penelope Hobhouse, Historia Ogródów (The Story of Gardening), Warszawa, 2005

W długiej ewolucji postaw człowieka w jego relacjach do otaczającej ikonosfery - w czym udział miało także malarstwo pejzażowe - istotne *novum*, wniosła angielska szkoła krajobrazu. Jej symbolicznym początkiem było wielokrotnie opisywane wydarzenie z udziałem Williama Kenta (1689-1748), który „przeskoczył żywopłot i całą naturę ujrzał jako ogród”.

Niemal w tym samym czasie kiedy angielski malarz i projektant ogrodów przeskakiwał przez żywopłoty, niemiecki archeolog i historyk sztuki Johann Winckelmann (1717-1768) podróżował przełęczami alpejskimi do Włoch. Aby nie patrzeć na „bezkształtny i groźny nieład gór”, zasłonił okna powozu. Ale taka postawa odchodziła już w przeszłość. Wiele się na to składało. Umiarowa geometria w kształtowaniu otoczenia znudziła się i z większym zainteresowaniem – zwłaszcza w Anglii - patrzono na *line of beauty* wyprowadzoną z kształtów organicznych przez Williama

Hogartha (1697-1764). Tym bardziej, że towarzyszyła temu satysfakcja, jako że ową „linię piękną” narysowano w Londynie, a nie we Francji. Równocześnie z Dalekiego Wschodu docierały wieści o zgoła innym podejściu do natury, różnym od tego co przekazywała tradycja antyczna i judeo-chrześcijańska. A więc nie: „czyńcie sobie Ziemię poddaną”, a raczej uczcie się korzystać z jej dobroczynnych mocy. Wreszcie bodaj najmniej eksponowany czynnik w nowej szkole – zmysł praktyczny Anglików.

Coś tu bardziej od wielkich koniecznie ekspensów

Bardziej nawet od gustu potrzeba sensu

Aleksander Pope (1688-1744) ujął to w formie poetyckiej, ale popyt na sukno sprawiał, że zamiast regularnych szachownic pól, bardziej opłacalne – w angielskim klimacie – było hodowanie owiec na pastwiskach.



Il. 4 . Charakterystyczny krajobraz angielski. Źródło: ze zbiorów autora

Ill. 4. A typical English landscape. Source: the author's collection

A te wpisywały się miękko w topografię i co najwyżej stada rozgraniczane były płynnymi liniami murków kamiennych i żywoplotów. Zatem nie przypadkiem beneficjenci gruntownych zmian w krajobrazie angielskim stali się piewcami - lub mecenasami piewców - nowego widoku z okna, który awansował do jednego z symboli angielskiej tożsamości. A stąd już krok do ochrony – aliści krok ten wykonano po drugiej stronie Atlantyku.

Nowy Świat wabił mieszkańców Starego Świata na różne sposoby, a w miarę jego podboju, wśród wielu pokus przed pionierami odsłaniało się również niezwykle piękno krajobrazu. Dla formującego się narodu było ono powodem do coraz wyraźniej uświadamianej dumy - na przekór lekceważącym opiniom Europejczyków. Jedną z takich wyraził angielski dziennikarz w roku 1848, po wycieczce do wodospadu Niagara: *“patriotyzm, smak i godność osobista nie są głównym rysem charakteru mieszkańców tej części świata”*.

Amerykanie mimo braku dziedzictwa porównywalnego z zabytkami Europy mieli ambicje wniesienia do światowej kultury swojego wkładu i z dumą nazywali swój piękny kraj „Ogrodem Świata”. Stopniowo wśród powszechnej i oczywistej chęci zysków ze zdobywanego terytorium, pojawiła się niespotykana dotąd idea – ochrony najpiękniejszych obszarów owego terytorium. Ochrony przed bezpardonową eksploatacją - w celu przekazania jego uroków w nienaruszonej postaci pokoleniom – „kulturalnych obywateli Ameryki i świata w przyszłych wiekach!”

Zaczęło się od artysty. George Cattlin malował sceny z życia ginących plemion indiańskich i w roku 1832 rzucił myśl stworzenia „parku narodu

obejmującego ludzi i zwierzęta w całej dzikości i świeżości ich naturalnego piękna”. W prasie rejestrującej wówczas postępy w podbojach Dzikiego Zachodu, obok wiadomości o skórach, złocie i nowych liniach kolejowych coraz częściej pojawiały się i takie jak ta z roku 1865 – autorstwa Samuela Bowlesa: *„Yosemite! Równie dobrze można by wyjaśnić istotę Boga w trzydziestu artykułach, jak przedstawić ten cud słowami, za pomocą ust czy pióra”*. Opisy powabu niedostępnych zakątków tego kraju opatrywane bywały komentarzami: *„Czy oczy śmiertelnika w jakimkolwiek kraju oglądają taką scenę?”*.

W roku 1855 z okazji podpisywanej transakcji - pamiętną mowę do prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Pierce'a wygłosił Wielki Wódz plemion Suquamish i Duwamish z okolic Seattle: *„...Jeżeli sprzedamy Wam nasz kraj, kochajcie go, jak myśmy go kochali, troszczcie się o niego, jak myśmy się troszczyli, zachowajcie wspomnienie takiego kraju, jakim go otrzymujecie”*.

Oddziaływało to na opinię publiczną, budząc zainteresowanie *„dowodami narodowej wielkości”*, co z czasem przerodziło się w *park movement* - ruch społeczny na rzecz „parków” traktowanych jako nowy byt w planowaniu przestrzeni. Bez tej okoliczności wprowadzenie jakichkolwiek regulacji dotyczących ochrony krajobrazu - w pierwszym demokratycznym państwie świata - byłoby niemożliwe. W rezultacie utworzono kolejno: pierwszy rezerwat przyrody w Hot Springs w Arkansas (1832), następnie wprowadzono ochronę doliny Yosemite (1851), wreszcie zdecydowano, iż powstanie pierwszy Park Narodowy Yellowstone (1872). Nie wszyscy respektowali „prokrajobrazowe” decyzje władz stanowych i federalnych, choć dotyczyły

terenów będących własnością państwa. Przez około 30 lat obszar pierwszego parku musiał być strzeżony przez wojsko przed kłusownikami i rabusiami.



Il. 5. A.B. Durand (1796-1886) „Pokrewne dusze” 1849 - Hudson River School. Dwie uwiecznione postacie to malarz T. Cole (1801-1848) i W.C. Bryant (1794-1878) – poeta i publicysta propagujący idee *park movement*. Źródło: Jules David Prown, Malarstwo amerykańskie od początków do Armory Show, Warszawa 1994

Ill. 5. A.B. Durand (1796-1886) "Kindred Spirits" 1849 - Hudson River School, the two characters in the picture are the painter T. Cole (1801-1848) and W.C. Bryant (1794-1878) - a poet, publicist and propagator of the Park Movement. Source: Jules David Prown, Malarstwo amerykańskie od początków do Armory Show, Warszawa 1994

Tym niemniej każdego roku przybywało miejsc objętych ochroną. W procesie tym kluczową rolę odegrały elity artystyczne i intelektualne. Ich zasługą było nie tylko pozyskanie niezbędnej

większości, dla racji głoszonych przez mniejszość, ale i uformowanie ideowego sedna sprawy; mianowicie że **park narodowy stanowi w świadomości zbiorowej obszar cenny dla kultury narodu, nie tylko pod względem przyrodniczym, estetycznym i historycznym, ale etycznym.**

Ochrona gatunkowa przyrody i ochrona zabytków miały już swoje społecznie zaakceptowane uzasadnienie – ale ochrona widoku rozległych obszarów „wilderness” ?

Tymczasem krajobraz tej właśnie „dziczy” stał się częstym tematem dla wielu malarzy w Hudson River School rozwijającej się w latach 1825-1870. W tym kontekście trudno oprzeć się skojarzeniu z pojęciem *sublime* – wzniosłości. Zachwyty potęgą otaczającej przyrody bliski był bowiem przeżyciu estetycznemu, które Edmund Burke (1729-1797) i Emanuel Kant ((1726-1804) określali jako „rozkosz wylaniająca się z szczęśliwie przeżytej grozy”.

Wabiła ona coraz liczniejsze rzesze mieszkańców amerykańskich miast, którzy zaczęli przybywać do pierwszych parków narodowych „z potrzeby odpoczynku, konieczności fizycznej lub psychicznej rekreacji”. To z kolei doprowadziło do powstania nowego zawodu. W roku 1900 Uniwersytet Harvarda otworzył studia dla architektów krajobrazu, którzy podobnie jak niegdyś rzymscy topiariusze, kształcili się w sztuce „ochrony i tworzenia piękna w otoczeniu człowieka i dalszej scenerii kraju”.

W miarę postępów w kolonizowaniu kontynentu północno-amerykańskiego odkrywano nie tylko wspaniałości tamtejszej przyrody ale i dziedzictwo kultury - w tym ślady kultury prekolumbijskiej - zasługujące także na ochronę. Około roku 1918 różne przedmioty i formy ochrony krajobrazu

scalone zostały National Park System. Obejmuje on obecnie ponad 400 miejsc, wśród których znajdują się zarówno parki od których wszystko się zaczęło i nie tylko wykopaliska archeologiczne, ale także inne miejsca współtworzące kulturę

amerykańską, takie jak preriowe szlaki pionierów, pola bitew, teren nad którym w roku 1903 bracia Wright przelecieli samolotem, czy wspaniały most Golden Gate w San Francisco.



Il. 6. Upamiętnienie lotu braci Wright jako National Memorial w ramach systemu Parków Narodowych. Źródło: www. google - pobrane 03. 04.2015

Ill. 6. The National Memorial of the flight of the Wright brothers, erected as a part of the National Park System. Source: google - downloaded on 03.04.2015

Formuła parku narodowego, jako najszerszego zakresu ochrony krajobrazu przyjęła się w ponad stu krajach – w tym także w Polsce. Alіści tu rozwijała się ona w swoistych okolicznościach. W wieku XVIII i XIX, a więc wówczas gdy od Wysp Brytyjskich po kontynent amerykański, krajobraz zaczyna być elementem kultury narodowej, w Polsce - a ściślej na ziemiach polskich - sprawy narodowe były nierozzerwalnie związane z dążeniami do odzyskania niepodległości. W tym kontekście za sprawą Joachima Lelewela w roku 1829 po raz pierwszy w polskim piśmiennictwie pojawia się słowo *krajobraz*.

Marzenia o odzyskaniu własnej państwowości odzwierciedlały się na wielu polach - od czynów zbrojnych po poezję romantyczną. Tatry - silnie działające na wyobraźnię - również traktowane były nie tylko jako nasze najwyższe góry,

matecznik przyrody ojczystej, „ostoję” stylu narodowego (jak widzieli to niektórzy) ale także jako teren, który należy wykupić z rąk księcia Hohenlohe i symbolicznie ofiarować Mickiewiczowi (!) - *jako znak duchowej przestrzeni wolności polskiej*. Ale nawet, ci którzy z postawy pozytywistycznej w Tatrach szukali kruszców dla potrzeb narodowego przemysłu – jak Stanisław Staszic – nazywali je *najtrwalszymi pomnikami dla dziejów przyszych*.

Ten patriotyczny pierwiastek - choć na odmiennym podłożu - przypomina genezę parków narodowych w Stanach Zjednoczonych. Tym bardziej, że już w kilkanaście lat po utworzeniu parku w Yellowstone, odwiedzający go ks. Bogusław Królikowski napisał: „*tylę razy przypominają mi się Tatry nasze i mimo woli pytanie się nasuwa, czyli by i one – choć na mniejszą skalę – nie mogły być kiedyś takim parkiem narodowym?*”.

DZIEJE POLSKI

JOACHIM LELEWEL

POTOCZNYM SPOSOBEM OPowiedział,

DO NIEJ

DWANAŚCIE KRAJOBRAZÓW SKREŚLIŁ.

Gotuj się jedno Ojczyźnie do sprawy,
Będąc potomkiem, bądź i dziedzic prawy,
Domowej sławy.

Miażdżowski, *pióro na imierś*
Jana Żemajch, nr. 229, 330.



WARSZAWA

W Drukarni J. Węckiego.

1829.

Il. 7. Strona tytułowa książki J. Lelewela, w której po raz pierwszy pojawia się słowo „krajobraz” - opatrzon charakterystycznym cytatem:

„Gotuj się jedno Ojczyźnie do sprawy.

Będąc potomkiem, bądź i dziedzic prawy,

Domowej sławy”. Źródło: ze zbiorów autora

Il. 7. The title page of J. Lelewel's book, in which he used the word "krajobraz" (landscape) for the first time, illustrated with the famous quote:

"Prepare yourself to serve the Motherland's cause,

Being a descendant, be a worthy heir,

Of domestic fame." Source: the author's collection

Równoległe coraz szersze kręgi zataczała ochrona narodowych zabytków wraz z ich otoczeniem i już od roku 1888 działało Towarzystwo Ochrony Piękności Miasta Krakowa i Okolicy. Jego staraniem w roku 1910 ukazała się publikacja Ewy Łuski „W obronie piękności kraju” (1910). Była ona niejako punktem wyjścia do wyprzedzającego epokę dzieła Jana Gwałberta Pawlikowskiego (1860-1939) „Kultura a natura”,



Il. 8. Godło Towarzystwa Ochrony Piękności Miast Krakowa. Źródło: ze zbiorów autor

Il. 8. The logo of the Society for the Protection of the Beauty of the City of Kraków. Source: the author collection.

w której osiłą sprawy jest etyka. Autor odrzucał egzaltację, a zwłaszcza *modę na miłość do przyrody*, krytykując zarazem podejście technokratyczne. Ostrzegał przed wyłącznie estetycznym traktowaniem natury i masową turystyką. Prymitywną komercjalizację krajobrazu porównywał do *odpustowych kramarzy, którzy nie wpuszczeni do kościoła kupczą pod jego drzwiami*. A nade wszystko dostrzegał konieczność, podnoszenia jakości tego, co dziś nazywamy kapitałem społecznym. Był rok 1913.

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku było impulsem dla ochrony krajobrazu na gruncie nowej legislacji. Jej rozwój był niemal natychmiastowy. W tymże roku wprowadzony został Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, a w rok później Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, o ochronie niektórych zabytków przyrody. Były to pierwsze kroki na drodze do późniejszych ustaw, których jednoznaczność i zwięzłość mogłaby być wzorem dla dzisiejszych twórców prawa.



Il. 9. Jan Gwalbert Pawlikowski (1860-1939).
Źródło: ze zbiorów autora

Ill. 9. Jan Gwalbert Pawlikowski (1860-1939).
Source: the author's collection

Do najważniejszych rezultatów w ochronie i kształtowaniu krajobrazu w okresie międzywojennym należy zaliczyć:

- zapoczątkowanie obszarowej ochrony przyrody poprzez stworzenie zaczątków Parku Narodowego w Białowieży (1921) i w Górach Świętokrzyskich (1922), oraz zorganizowanie kolejnych: Wielkopolskiego (1932), Pienińskiego (1932), Babiogórskiego (1934), Tatrzańskiego (1937) i w Czarnohorze.

- wprowadzenie elementów obszarowej ochrony dziedzictwa kultury poprzez uznanie za zabytek układów urbanistycznych takich jak Kraków w obrębie Plant (1933) i dawne miasto Kazimierz (1934)

- ochronę krajobrazu w wybranych miejscowościach, o czym decydował wojewoda, polegającą na uzależnieniu



Il. 10. Zygmunt Novák (1897-1972). Źródło: z zbiorów autora

Ill. 10. Zygmunt Novák (1897-1972). Source: the author's collection

wydania pozwolenia na budowę od zakresu zmian, jakie mogłyby zajść w krajobrazie w wyniku powstania danego obiektu (1928).

Po II wojnie, w zgoła odmiennych okolicznościach ustrojowych, w roku 1949 ukazała się nowa ustawa o ochronie przyrody. Utrzymała ona status parku narodowego na czele szeregu wprowadzanych nowych form prawnej ochrony wartości przyrodniczych. Lista parków narodowych, zapoczątkowanych lub utworzonych (z wyjątkiem Czarnogóry) przed wojną, została stopniowo powiększona o kolejnych 17 obszarów. To wielkie osiągnięcie. Natomiast ustawa o ochronie dóbr kultury pojawiła się dopiero w trzynaste lat później. Dziedzictwo historii, w przeciwieństwie do naturalnych walorów krajobrazu, dla nowych władz budujących nowy ustrój - z założenia odmienny od przedwojennego - było nader kłopotliwe.

Pomijając sprawy własnościowe, zabytki w sumie tworzyły „krajobraz kultury”, której dotychczasowa postać miała odejść w zapomnienie. Stąd jedynym instrumentem prawnej opieki nad nimi długo pozostawał wpis do rejestru zabytków pojedynczych obiektów, wybiórczo traktowanych.

W latach 60. Zygmunt Novák (1897-1972) - współtwórca krakowskiej szkoły architektury krajobrazu – określił ideowe zasady nowej formy ochrony krajobrazu - parków krajobrazowych, których bazę merytoryczną opracowała Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Okazała się ona na tyle nośna, iż mimo braku stosownych podstaw prawnych, parki takie zaczęły powstawać – pierwszy w 1976 roku na Suwalszczyźnie. Ich wielką zaletą była ochrona zintegrowana walorów przyrodniczych i kulturowych, dopuszczająca wszakże określone formy zagospodarowania. Ochronę krajobrazu większych założeń przestrzennych – zwłaszcza w miastach - wspierał też system planowania przestrzennego, głównie

poprzez wytyczne do opracowania problematyki ochrony wartości kulturowych w planach zagospodarowania przestrzennego, opracowane przez Zespół Ekspertów Międzyresortowej Komisji ds. Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich w roku 1981. Były one przez wiele lat pomocne zwłaszcza przy formułowaniu zapisów stref ochrony konserwatorskiej w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. W tych dokumentach prawa lokalnego krajobraz mógł być chroniony głównie w zakresie ekspozycji zespołów zabytkowych (strefa E) lub ich tła (strefa (K)).

Podsumowując ewolucję powojennego systemu ochrony krajobrazu można wymienić najważniejsze formy prawnej ochrony obszarowej, które wprowadzone zostały z mocy kolejnych ustaw: o ochronie przyrody, o ochronie środowiska oraz o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, a także ustaw o planowaniu przestrzennym stanowiącym wspólną płaszczyznę aktów prawnych, wyżej wymienionych.



Il. 11. Rozmieszczenie parków narodowych i parków krajobrazowych w Polsce – stan 2014 r. Źródło: ze zbiorów autora

Ill.11. The distribution of national parks and landscape parks in Poland for the year 2014. Source: the author's collection

Główne formy ochrony obszarowej krajobrazu	
prawnej	wartości przyrodnicze
	Park narodowy Park krajobrazowy* Rezerwat przyrody Obszar krajobrazu chronionego* Obszar Natura 2000* Zespół przyrodniczo-krajobrazowy*
	wartości kulturowe Rejestr i ewidencja zabytków Strefa ochrony konserwatorskiej (w miejscowym planie zagospodarowania)* Park kulturowy (w miejscowym planie zagospodarowania)*
	<i>W tabeli pominięto statusy o mniejszym znaczeniu (użytku ekologicznego, pomnika przyrody i stanowiska obserwacyjnego)</i>
	<i>W tabeli pominięto status pomnika historii i miejsca wpisanego na Listę UNESCO, gdyż w obydwu przypadkach wymagany jest wcześniejszy wpis do rejestru zabytków</i>
* formy ochrony wprowadzone po 1949 roku	

Poczynając od lat 90. postępuje liberalizacja i dezorganizacja zasad ochrony krajobrazu. Szczególnym rysem tych procesów – obok zmieniających się kompetencji - jest brak konsekwencji w stosowaniu regulacji już istniejących, przy równoczesnej tendencji to tworzenia nowych – często w tym samym terenie. Przykładem może być obszar Starego Miasta w Krakowie, który został wpisany do rejestru zabytków w roku 1933, a następnie wielokrotnie obejmowany różnymi statusami ochronnymi o nieco tylko innych granicach i regulacjach. Równocześnie ponad połowa pozostałej powierzchni miasta zabudowywana jest bez planu.

Obecnie w kompetencji administracji rządowej – pozostał w zasadzie jeden instrument w postaci parków narodowych. Parki krajobrazowe - których podstawy prawne ukształtowano w roku 1980 –

znalazły się wśród obowiązków samorządów wojewódzkich. Do nich należą także obszary krajobrazu chronionego, które jakkolwiek są rozległe powierzchniowo, to praktyczne ich znaczenie jest ograniczone. Dodać należy, iż nic nie wskazuje na to, aby powiększyła się liczba istniejących 23 parków narodowych i 122 parków krajobrazowych. Wynika to z posiadanych w Polsce zasobów walorów krajobrazowych oraz z oporu społecznego wobec inicjatyw mogących ograniczyć swobodę w dysponowaniu własnością prywatną. Owa swoboda jest szczególnie uparcie broniona w bezpośrednim sąsiedztwie terenów parków narodowych lub parków krajobrazowych. Tam też, wobec tendencji do likwidacji ustawowych otulin, jest ona przyczyną największych zagrożeń i degradacji walorów krajobrazowych.



Il. 12. Nowa zabudowa w Sromowcach nad Dunajcem, lokalizowana coraz wyżej i bliżej Pienińskiego Parku Narodowego. Fot. autor

Ill.12. The newly constructed building in Sromowce nad Dunajcem, located higher and higher and closer to the border of the Pieniński National Park. Phot.: Author

Rezerwy przyrodnicze i obszary Natura 2000 podlegają z kolei zaliczyć można jeszcze zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, choć jest to status o niewielkiej skuteczności, ale te tereny mają większe znaczenie dla ochrony gatunkowej niż dla ochrony

pozostający w kompetencjach samorządów gmin.

W dyspozycji tychże samorządów jest natomiast bardzo istotny instrument – wynikający z ustawy o planowaniu przestrzennym – w postaci miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W jego ramach gminy mogą nie tylko wprowadzać prokrajobrazowe regulacje dotyczące zabudowy i zagospodarowania terenu ale ponadto wyznaczać strefy ochrony konserwatorskiej. Gminy mogą także nadawać wybranym terenom status parku kulturowego, co w praktyce oznacza obowiązek opracowania planu miejscowego danego terenu, ukierunkowanego na ochronę wartości dziedzictwa. Formuła planu miejscowego pozwala na zapisy – które po jego uchwaleniu stają się prawem lokalnym – obejmujące szeroki zakres spraw krajobrazowych, od ochrony i kształtowania panoram miast, poprzez pożądane cechy zabudowy z jej kolorystką włącznie, do rodzajów zieleni, oświetlenia, szyldów i reklam. Wszystko to pozostaje w rękach (i umysłach) radnych gmin - aby tylko „*chcieli chcieć*” !

Niestety kolejne dwie ustawy o planowaniu przestrzennym z lat 1994 i 2003 w istotny sposób ograniczyły stosowanie tych narzędzi. Zniknął bowiem

obowiązek sporządzania planów miejscowych, a wraz z tym możliwość wprowadzania w życie tego wszystkiego, co wynikałoby z ich treści. Gminy na ogół bardzo chętnie korzystają z tej „ulgi” i w rezultacie ok. 75 % terytorium Polski zabudowywane jest bez planu ! Zastępują go ułomne, nader liberalne i korupcjogenne administracyjne decyzje o warunkach zabudowy.

W roku 2014 – pod hasłem ułatwienia dostępu do uprawiania niektórych zawodów - zlikwidowane zostały uprawnienia urbanistyczne, jak również zniknął samorząd zawodowy urbanistów. Tym sposobem środowisko profesjonalistów, cieszące się statusem zawodu zaufania publicznego, które z definicji miało bronić interesu publicznego – czyli między innymi zapisywanymi w kolejnych ustawach o planowaniu przestrzennym walorów krajobrazowych - pozbawione zostało podstawowych narzędzi. Co więcej od roku 2015 wedle nowego prawa budowlanego, ogromna część kubatury – jaką jest indywidualne budownictwo mieszkaniowe i rekreacyjne – może powstawać bez pozwolenia na budowę. Zostało to przyjęte z aprobatą a nawet z entuzjazmem - jako swoiste zwycięstwo (!) - przez środki masowego przekazu i wszystkie ugrupowania polityczne



Il. 13. Fragment zagospodarowania brzegów Jeziora Solińskiego w 40 lat po jego powstaniu. Fot. autor
 Ill.13. A view of some of the buildings near the shore of the Jezioro Solińskie lake, 40 years after its creation. Photo author

Można oczekiwać, iż tak daleko posunięta liberalizacja prawa objawi się wkrótce intensyfikacją zabudowy zwłaszcza wokół „magnesów” krajobrazowych. Jak dowodzą przypadki z nieodległej przeszłości, owe **najbardziej atrakcyjne tereny, po przekroczeniu granicy chłonności wizualnej stają się najmniej atrakcyjne**. Zatem zamiast wyciągać wnioski z istniejących mechanizmów degradujących krajobraz, władze ustawodawcze przykładają do nich rękę.

Bez ogródek można powiedzieć, że **jakość polskiego krajobrazu stała się ofiarą sukcesu politycznego populizmu**. I nie zmieni tej konstatacji ostatnia inicjatywa prezydencka, nazywana „ustawą krajobrazową”, której treść

koncentruje się na marginalnym problemie reklam przydrożnych.

Na tym tle rodzą się fundamentalne pytania:

- co takiego wydarzyło się w procesie transformacji ustrojowej rozpoczętej w Polsce w roku 1989, że społeczeństwo nie podąża za głosem profesjonalistów i elit intelektualnych, a władza bezkrytycznie schlebia upodobaniom elektoratu ?

- czy ceną demokracji i gospodarki wolnorynkowej musi być „równanie w dół” jakości estetycznej wspólnego dobra ?

Bez odpowiedzi na to nie potrafimy podjąć skutecznej - a nie tylko deklaratywnej - ochrony naszego krajobrazu, jako kanonu narodowego dziedzictwa



Il. 14. Widok z Gubałówki na Tatry, „najpiękniejsze góry w najbrzydszym mieście kraju i wśród jego najbardziej przedsiębiorczych w świecie mieszkańców” (cytat z: Andrzej Stasiuk, Nie ma ekspresów przy żółtych drogach, 2013 . Fot. autor

Ill.14. A view of the Tatra Mountains from the Gubałówka peak, "the most beautiful mountains in the ugliest city of the country and amongst the most industrious citizens in the world" (quote from: Andrzej Stasiuk, Nie ma ekspresów przy żółtych drogach, 2013). Phot.: author

PROTECTING THE LANDSCAPE - WHAT WE PROTECT AND WHY.

A LOOK AT HISTORY AND AN ATTEMPT TO DESCRIBE THE CURRENT SITUATION IN POLAND

The earliest written mentions of the landscape in the sphere of Classical culture in the way we understand it today are tied to the Greek term *topos*, which can be roughly translated as "place". Going further, we can find the first use of the term *topia* between 23 and 27 AD by Vitruvius, who used it to describe the landscape. The word itself was quite popular during his time. In Ancient Rome there functioned a trade union of the *topiarii*, the practitioners of the *ars topiaria* - the art of the landscape

- who would compose and tend to the gardens surrounding the Patrician villas. Their work fulfilled the ingrained need of man to be surrounded by beauty, in this case, it was a need for the beautiful surroundings of the home. Interest in these surroundings stretched beyond the borders of the garden to include the land around it, which was the place where the elite of Rome would build their residences. They strove to pick out the most beautiful landscapes to build their villas. When they

found them, they made sure that their residences would be surrounded not only by the beauty created by the skilled hands of the topiarii, but also that of the natural landscape. Seneca wrote that the Roman residences had been built on the tops of hills, from where the eye could see the expanse of both land and sea. It was not always possible, however, so attempts had been made to create a sort of "fake nature" in the garden, or to at least surround oneself with images of nature with the use of frescoes, akin to an imitation of the view from a window.

Evidence of the affirmation of nature, imitating it or even protecting it has been present as early as in the time of primitive cultures - usually in a manner tied to magical rites. The source of this behavior is thought to have been rooted in fear and the knowledge that one were dependent on the forces of nature. Numerous gods would be called upon to endear these forces - that is, until the time of Christianity. The long-standing Medieval mistrust of nature was finally reversed by Saint Francis (1182-1226) with his "Canticle of the Sun", which he had written in his twilight years, and which compared the beauty of nature to a reflection of the beauty of God.

The need to experience the beauty of nature was thus revived after centuries of being forgotten and has started to regard more and more of its parts - especially during the times of the Renaissance, when the charm of nature became intertwined with the work of human hands, which had, for a time, been much more praised. Furthermore, the natural need to experience beauty took on the form of voluptas - the lust for beauty. In later times, in accordance with the need for ostentation so characteristic of the Baroque, the concept evolved into an obsession with controlling nature. In the Versailles for instance, it took on the form

of attempting to treat nature as if it could perform military drills.

Over the course of the long evolution of the stances towards the surrounding iconosphere - a process influenced by, among others, landscape painters - an important innovation was the emergence of the English school of landscaping. Its symbolic beginning is often claimed to have happened when William Kent (1689-1748) "*jumped over the hedge and saw the entirety of nature as if it were a garden*".

About at the same time when the English painter and garden designer was jumping over a hedge, the German archeologist and arts historian Johann Winckelmann (1717-1768) traveled across the Alpine passes to Italy. In order not to look at the "shapeless and oppressive disharmony of the mountains", he had the windows of his carriage covered up. Thankfully, this stance was beginning to fade away. It happened so due to a lot of reasons. The use of measurable geometry in the shaping of spaces went out of fashion, with everyone's eyes - especially those in England - turning towards the line of beauty, derived from organic shapes by William Hogarth (1697-1764). The cause of this was the fact that this line had been drawn in London and not in France. At the same time, news from the Far East brought a completely different point of view regarding nature, which was not based on the Judeo-Christian tradition. There was no "subduing of the Earth", but rather making use of its beneficial powers. Finally, perhaps the most apparent factor came to the fore - the practical sense of the English.

Alexander Pope framed it in poetry, that common sense should come before the costly pursuit of good taste, however the demand for cloth made it more profitable for sheep to graze on the pastures rather than to grow a checker-board of fields.

These pastures would gently fit into the topography of the Isles, with the field assigned to one herd separated from the others through the flowing lines of hedges or low stone walls.

It is no coincidence then, that the beneficiaries of the wide-ranging changes in the landscape of England became the proponents, or rather the sponsors of the proponents - of this new view from their window, which was elevated to the status of one of the symbols of Britain. This had brought us just one step from fully fledged protection - something that would, alas! be first implemented across the Atlantic.

The New World attracted the citizens of the Old World in various ways, and as its conquest went on, so did the discovery of the beauty of its landscape. To a newly formed nation, this became the source of a more and more accentuated pride - a pride growing despite the derisive opinions of Europeans. One such opinion was voiced by an English journalist in 1848 after a trip to the Niagara Falls: "*patriotism, good taste and personal dignity are not the main character traits of the inhabitants of this part of the world*".

Americans, despite not having a cultural heritage comparable to that of the Europeans, had the ambition to introduce their own order into the culture of the world and were proud to call their country the "Garden of the World". Gradually, amidst the widespread and obvious lust for profit, there arose an idea unheard of before - that of protecting the most beautiful places in the territory. Of protecting it from unscrupulous exploitation - so that the subsequent generations could marvel at their beauty - "for the cultured citizens of America and the world in the ages to come!"

It all began with an artist. George Cattlin painted scenes from the lives of the fading Native American tribes. In 1832 he came

up with the idea of creating a park that would encompass all of its human and animal inhabitants in all their wild and undisturbed beauty. In the press, which was recording the advancements in the conquering of the Wild West, apart from news regarding animal skins, gold and new railroad routes, more and more started to proclaim the beauty of the landscape. An example from the year 1865, by a Samuel Bowles: "*Yosemite! You might as well try to explain the nature of God with thirty articles, just like you might try to describe this miracle with the use of words or a pen*". The descriptions of the beauty of the inaccessible parts of the country were often described with comments like this one: "*Can the eyes of a mortal man see a landscape like this in any other country?*". In the year 1855, on the occasion of signing a transaction - the Great Chief of the Seattle area Suquamish and Duwamish Native American tribes gave a memorable speech to the President of the United States, Franklin Pierce. In it, he stated that if they (the Natives) should sell their country to the white men, they should love it just like they have done, care for it like they have done and preserve the memory of the country in the form which they had received it.

Statements like these resonated with the public opinion, which started to become interested in this "proof of national greatness", which, in time, evolved into the *Park Movement* - a social movement which supported the founding of parks, which were treated like a new type of entity in spatial planning. Were it so that these events had not transpired, the introduction of any form of regulation in the regard of protecting the landscape would not have been possible in the first democratic nation in the world. As a result, the first nature preserve in Hot Springs, Arkansas, was established in 1832, following with the

establishment of the protected status of the Yosemite Valley (1851), finally cumulating in the founding of the first national park - Yellowstone (1872). However, not everybody respected the decisions of the state and federal authorities regarding the protection of the landscape, even though they applied to areas that were the property of the state. For the first thirty years after it had been established, the area of the first national park in history had to be guarded from poachers and thieves by the military.

Nevertheless, each year saw more and more areas under protection. The artistic and intellectual elite of the country played a very important role in this process. Their aid was instrumental in securing the opinion of the majority in favor of the goals of the minority, as well as in the formation of the idea, that the national park is an area which is valuable to the culture of a nation, not only in terms of its environment, but also in terms of aesthetics, history and ethics.

The protection of endangered species, as well as the protection of historical monuments had already gained social acceptance, but what was to be in the case of the vast areas of the wilderness?

In the meantime, this wilderness became a frequent topic for many painters of the Hudson River School, which had developed during the years 1825-1870. The focus of the school was the sublime nature of the wilderness, as the joy of observing the natural environment was comparable to an aesthetic experience, which had been described by Edmund Burke (1729-1797) and Immanuel Kant (1726-1904) as a joy which emerges from being relieved of fear. These experiences were that which lured the inhabitants of American cities, which started to visit the first national park out of a need to rest, and to participate in a type of physical and mental recreation. This, in

turn, has led to the emergence of a new profession. In the year 1900 the University of Harvard started offering courses on landscape architecture, so that the future landscape architects, akin to the ancient *topiarii*, could train in the arts of protecting and creating beauty among the surroundings of man and the farther scenery of the country.

As the conquest of the North American continent went on, new natural sites of immense beauty were discovered, along with a wealth of cultural heritage, including that of pre-Columbian cultures, which also deserved to be protected. Around the year 1918, the many different forms of landscape protection were united and introduced into the new National Park System. This system is currently composed of over 400 protected areas, including the parks that started it all, as well as archeological digs and other areas that are important to American culture, such as the prairie trails of the pioneers, battlefields, the area over which the Wright brothers flew their first airplane in 1903, or the wonderful Golden Gate Bridge in San Francisco.

The formula of the national park as the strictest form of landscape protection was introduced in Poland nearly 100 years after it had been established in America. The conditions of its development were truly peculiar. During the eighteenth and nineteenth centuries, when the landscape started being referred to as an element of national culture from the British Isles to the American continent, in Poland, or rather, in the Polish lands - the term "national" was strictly tied with the efforts to regain independence. This is the context in which, for the first time in history, the word *krajobraz* (the Polish term for landscape) was used by Joachim Lelewel in 1829.

The dreams of reclaiming independent statehood made its mark in many areas -

from armed uprisings to romantic poetry. The Tatra Mountains - which stimulated the imagination - were also not only treated as our tallest mountain range, but as the mother region of our natural environment, the seat of the national style (as some claimed), but also as an area, which should have been bought from Prince Hohenlohe and symbolically offered to Mickiewicz(!) - as a sign of the spiritual space of Polish freedom. However, even the ones who, out of a sense of positivist responsibility - would survey the Tatras for the presence of precious metals - like Stanisław Staszic - called them the sturdiest monuments to survive into the future.

This patriotic quality - yet on a different plane - reminds us of the genesis of the national parks in the United States. Especially so, as after more than a decade after the founding of the Yellowstone National Park, father Bogusław Królikowski, who had visited it, wrote afterwards that its landscape reminded him of the Tatra Mountains and that it begged the question whether they, too, could one day become such a national park.

At the same time, the protection of historical monuments started to gain momentum, with the Society for the Protection of the Beauty of the City of Kraków being established in the year 1888. Thanks to its efforts, the year 1910 saw the publication of Ewa Łuskińska's "*W obronie piękności kraju*" (In the Defense of the Beauty of the Country). The publication of this work became an inspiration for the writing of Jan Gwałbert Pawlikowski's (1860-1939) "*Kultura a natura*" (Culture Versus Nature), which pointed to ethics as the core of the matter. The author refused to give into exaltation, criticizing the *fashion of loving the environment*, at the same time criticizing a technocratic approach. He warned of looking at the matter of the natural environment only

through the lens of aesthetics and of mass tourism. The primitive commercialization of the landscape was compared to "*the festive merchants, who ply their trade at the door of the church into which they were not let in*" in his book. He most fervently advocated working towards the improvement of the quality of what we now call social capital. That, my dear readers, was the year 1913.

The regaining of independence in the year 1918 became an impulse to instill the protection of the landscape into new legislation. Its development was almost instantaneous. The same year saw the publication of the Decree of the Regency Council on the Protection of the Monuments of History and Culture. A year later came the Ordinance of the Minister of Religious Congregations and Public Enlightenment Regarding the Protection of Certain Forms of the Environment. These were the first steps on the way to the passing of fully fledged acts of law, the brevity and unequivocal nature of which could become a true model for contemporary legislators.

The most important results of the efforts to protect and shape the landscape that were undertaken during the period between the two World Wars are, among others:

- the beginning of the establishment of landscape protection zones through the founding of the basis for the National Park in Białowieża (1921) and in the Holy Cross Mountains (1922), as well as the organization of others: the Wielkopolski (1932), Pieniński (1932), Babiogórski (1934), Tatrzański (1937) and Czarnohorski national parks.

- the establishment of national legacy protection zones through the assignment of the status of a historical monument to urban layouts, such as those of Kraków in the area within the ring of the Planty (1933) and the former town of Kazimierz (1934).

- the protection of the landscape of specific townships, to be assigned by a Voivod, who developed regulations regarding the changes to the landscape that were allowed as a part of the construction of a building (1928).

After World War II, a new Environment Protection Act was established in the year 1949, in an entirely different political reality. The act retained the institution of the national park, in addition to introducing many new forms of protecting the environment that it established. The list of national parks which were established or planned before the war (with the exception of the one in the Czarnogóra region) was gradually expanded to include another 17 parks. This was indeed a grand accomplishment. However, a new Historical Monuments Protection Act was introduced nearly thirteen years later. The issue of historic legacy was problematic to the new regime, which wanted to establish a new reality that was different from the one before the war, while it saw no problem with the value of the quality of the environment. The problems regarding private property aside, historical monuments constituted what can be called a "cultural landscape", the existing state of which was to disappear according to the political doctrine of the Party. Thus, the historical monument registry remained the only means of protecting historical monuments for many years.

In the 1960's, Zygmunt Novák (1897-1972) - the co-founder of the Kraków school of landscape architecture - established the core tenets of a new form of landscape protection - landscape parks, the regulations of which were being developed by the National Council of Environmental

Protection. The idea became popular enough that such parks were being established before providing them with a proper legal basis - the first being founded in 1976 in the Suwalszczyzna region. Their main virtue was the way in which they integrated the protection of cultural and environmental values, which nevertheless made it possible to conduct real estate development. The protection of the landscape of larger spatial complexes - especially in the cities - was enforced with the use of spatial planning, mainly through the use of the guidelines regarding the development of regulations pertaining to the protection of cultural values to be implemented in zoning plans, which were developed by the Interdepartmental Committee on the Revalorization of Cities and Historical City Complexes in the year 1981. These guidelines have proven very helpful in the development of the regulations of zoning plans regarding the introduction of historical monument preservation zones for many years. These local law documents provided a measure of protection to the landscape in the form of the historical complex exposition zones (E) or their background zones (K).

In order to provide a summary of the post-war system of landscape protection, one can name the most important legal forms of establishing protection zones, which were introduced by the following legal acts: the Protection of Nature Act, the Environmental Protection act and the Act Regarding Historical Monument and Environmental Protection, as Well as the Maintenance of Historical Monuments, in addition to the acts regarding spatial planning, which formed a sort of a common plane for the previous acts on this list.

The main forms of the legal establishment of environmental protection zones	
Environmental values	Cultural values
National park Landscape park* Nature preserve Protected landscape zone* Natura 2000 zone* Cultural and environmental complex* <i>The table does not contain statuses of lesser importance (the ecologic use zone, natural monument and observation post)</i>	Historical monuments registry Historical monument conservation zone (in a zoning plan)* Cultural park (in a zoning plan)* <i>The table does not contain the status of a monument to history and the entry on the UNESCO List, due to their prerequisites regarding an earlier introduction into the historical monuments registry</i>
* forms introduced after 1949	

Since the 1990's, a constant liberalization and planned disorganization of the tools of protecting the landscape is taking place. One of the most visible effects of this process - apart from the constantly changing fields of competence - is the lack of the consequent use of regulations that are already in place, which is simultaneous to the constant introduction of new regulations - often regarding the same area. An example of this is the area of the Old Town in Kraków, an area which has been listed in the historical monuments registry since 1933, and has since then been subjected to numerous other protective measures with only slightly different proscriptions and areas of effect. At the same time, more than a half of the area of the city does not have a zoning plan at all. The current state of affairs leaves only one instrument in the hands of the central government administration - that of the national parks. The landscape parks - the legal basis for which was established in the year 1980 - have fallen into the jurisdiction of the governments of the voivodships. They are also responsible for the management of protected landscape zones, which, while vast, have a limited practical effect. It needs to be added that there is no indication whether the existing number of 23 national parks and 122 landscape parks

will be increased. The cause of this is the limited amount of valuable landscape that has been left unprotected in Poland, as well as the strong public opposition to legislation that can limit the free use of private property. This free use doctrine has the most staunch defenders located in the areas directly adjacent to the borders of the existing forms of landscape protection. These areas, in the face of the tendency to annul the border zones of parks, are the sites where the landscape is the most endangered.

Natural preserves and Natura 2000 zones fall into the jurisdiction of the General Director of Environmental Protection. However, these zones are more focused on the protection of the species that make them their habitats rather than the landscape itself. More focus into that field can be seen in the form of nature and landscape protection complexes which are the responsibility of the community governments, the effectiveness of which, however, is limited.

The community or municipal authorities, however, have one of the most powerful tools in this regard - the zoning plans. By using appropriate regulations within these plans, the community and municipal governments can introduce regulations regarding the conditions of real estate

development that can serve to protect the landscape, as well as establish historical monument protection zones. The community governments can also elevate an area to the status of a cultural park, which in practice means the establishment of the requirement to develop a zoning plan for it which focuses on the protection of the cultural heritage located within its borders. The formula of the zoning plan allows it to contain regulations that - after a plan has been accepted by the local city or community council - effectively become local laws and can contain a broad spectrum of instruments that can be used to protect the landscape. These instruments include the ability to shape the skyline of a city through regulating the desirable parameters of future buildings, including such details as their color, the type of greenery to be introduced, the lighting and forms of advertising. All of these instruments are available to the members of community and city councils - if only they wanted to use them!

Sadly, the two consecutive renditions of the Spatial Planning Act of 1994 and 2003 have seriously hindered the use of such tools. The compulsory development of zoning plans has been abolished, and with it the possibility of implementing that which could have been included within them. Smaller communities gladly make use of this opportunity, which is why around 75% of the territory of Poland does not have a zoning plan in effect. The role of these plans has been relegated to the site development conditions decision, a procedure which is needlessly liberal and provides a fertile ground for the corrupting of city officials.

In the year 2014, under the pretense of allowing better access to a group of professions, the central government eliminated the need for urban design licenses and dissolved the Chamber of

Urban Designers. In this manner, a professional community which enjoyed the status of a trusted profession, that, by its definition, was supposed to defend the best interest of the public, which includes the protection of the landscape, as described in the many legal acts on the matter, has been deprived of the most basic tools to achieve that goal.

Furthermore, according to a new version of the building code that has been introduced in 2015, a large variety of building types can now be built without a building permit. This development has been heralded as a great victory(!) by the mass media and nearly every possible political group.

We can expect that a liberalization of this caliber can only result in a high intensification of the built environment around landscape "magnets". We know from quite recent experience that the most attractive areas become the least attractive ones after the barrier of visual absorptivity has been breached. In this manner, instead of analyzing the issues that generate the degradation of the landscape and working to address them, the central government is actually strengthening them. We can openly state that the quality of the Polish landscape has fallen victim to the success of political populism. Not even the latest "Landscape Act" by the President, which focuses on the marginal problem of roadside external advertising can change that.

Fundamental questions need to be asked here:

- what is it that has happened during the process of the political transformation after the year 1989 that has left our society deaf to the opinions and voices of professionals and the intellectual elite, while the government sheepishly grants whatever wishes their voters make?

- is a "regression to the mean" of the aesthetic quality of that which is our

common good the price of democracy and a free market economy? We cannot implement successful and effective means of protecting the landscape, which is a part of our national heritage, without providing an answer to these questions.

LITERATURA

- [1] A. Böhm, Architektura krajobrazu, jej początki i rozwój, Kraków 1994
- [2] A. Böhm, Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu, Kraków 2006
- [3] J.P. Delgado, Parki Narodowe Ameryki, Kraków 1996
- [4] M. Kistowski, Perspektywy ochrony krajobrazu w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem parków krajobrazowych, w: Przegląd Przyrodniczy, XXIII, 3 (2012)
- [5] J. Kolbuszewski, Ochrona przyrody a kultura, Warszawa 1990
- [6] E. Małachowicz, Ochrona środowiska kulturowego, Wrocław 1982
- [7] Raport o systemie ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po roku 1989, praca zbiorowa pod red. Jacka Purchli, Warszaw 2009
- [8] K. Rozmarynowska, O wzajemnych relacjach człowieka, przyrody, ogrodu i miasta w: Estetyka i Krytyka 12 (1/2007)
- [9] D. F. Rettie, Our National Park System, Chicago 1930
- [10] A. Stasiuk, Nie ma ekspresów przy żółtych drogach, Wołowiec 2013
- [11] W. Szafer, Dzieje ochrony przyrody w Polsce i w innych krajach, Warszawa 1973.